

Azbest – bomba z opóźnionym zapłonem

Jest niemal wszędzie: leży na dachach, otula ściany zewnętrzne domów i kilometry rur leżących pod ziemią. Azbest. Wciąż wiele osób nie do końca wierzy w jego szkodliwość. To błąd.

Leżą i pylą

Każda płyta azbestowo-cementowa (popularnie nazywana eternitem) zawiera od 11 do 13% rakotwórczego azbestu. Niczym niezabezpieczone płyty są szkodliwe, nawet jeśli tylko leżą na dachu. Deszcze wymywają z nich bowiem spoiwo cementowe, przez co wiązki włókien azbestu zostają odsłonięte, rozszczepiają się i uwalniają do środowiska. Im bardziej zniszczony jest dach, tym więcej włókien się uwalnia. Szczególnie niebezpieczne stają się podczas usuwania z dachu starych płyt, które się łamią i kruszą. Włókna azbestowe są niewidoczne dla oka - są czterokrotnie cieńsze od ludzkiego włosa.

Szkodliwy spadek

Pokryte płytami azbestowymi dachy to smutny spadek po latach 60. i 70. Jak Polska długa i szeroka, krajobraz psują faliste, szare, dziś już często brudne, omszone lub poszczerbione tafle zalegające na dachach domów, budynków gospodarczych, garaży itd.

Azbest stosowano wtedy nie tylko do produkcji płyt dachowych, lecz także okładzin na elewacje, rur, kanałów wentylacyjnych i spalinowych oraz innych elementów. Nie sporządzono jeszcze kompletnego spisu budynków, w których zastosowano azbest. Szacuje się jednak, że zawiera go około 15,5 mln ton wyrobów. Samych pokryć dachowych jest około 1,5 mld m². Połowę istniejącego azbestu wykorzystano w budownictwie indywidualnym. Największe jego nagromadzenie jest w województwie mazowieckim i lubelskim, najmniejsze w opolskim, lubuskim i zachodniopomorskim.

Wyroby z azbestu stosowano tak powszechnie, bo były tanie, trwałe, odporne na wysoką temperaturę i mróz, a przede wszystkim na ogień i korozję. Sporo jest też u nas azbestu z zagranicy. W Europie Zachodniej o wiele wcześniej uznano azbest za szkodliwy (u nas zaprzestano produkcji dopiero w 1998 roku) i wprowadzono rygorystyczne przepisy zakazujące jego stosowania. Dla wielu zagranicznych zakładów produkcyjnych Polska stała się wtedy rynkiem zbytu nagromadzonych zapasów, których już nie mogły sprzedać u siebie. Dachowe płyty azbestowe były cztero-, pięciokrotnie tańsze niż te bez azbestu. Tak atrakcyjna cena była skuteczną przeciwwagą dla wiedzy o szkodliwości azbestu.

Jakby azbestowych pokryć było mało, nasze środowisko jest dodatkowo skażone pyłem azbestu pochodzącym z dzikich wysypisk śmieci - zwłaszcza w lasach i odkrytych wyrobiskach. Na odpadach zawierających azbest toczy się codzienne życie, bawią się na nich dzieci - utwardzano nimi bowiem drogi i place.

Programowa walka

Ponieważ problem jest poważny, już w 1998 roku zostało wydane rozporządzenie ministra gospodarki w sprawie sposobów bezpiecznego użytkowania oraz warunków usuwania wyrobów zawierających azbest. W tymże roku została zakończona produkcja falistych płyt azbestowych, a w marcu 1999 roku wprowadzono zakaz obrotu tymi płytami. W 2002 roku przyjęto też program usuwania wyrobów azbestowych w całej Polsce. Zgodnie z nim potrwa to jednak jeszcze przez najbliższe 30 lat, a może i dłużej.

Każda gmina, starostwo lub powiat zostały zobowiązane rozporządzeniem ministra gospodarki do sporządzenia inwentaryzacji budynków zawierających materiały azbestopochodne wraz z oceną ich stanu technicznego, a tym samym oceną szacunkową czasu, w którym muszą zostać usunięte. Sprawozdania z tych inwentaryzacji muszą być co roku składane w województwach. W przypadku ujawnienia widocznych uszkodzeń powierzchni wyrobów zawierających azbest zarządca lub użytkownik powinien taki wyrób usunąć w pierwszej kolejności.

Uwaga! Zgodnie z rozporządzeniem ministra gospodarki, pracy i polityki socjalnej z 23.10.2003 r. dopuszcza się warunkowo



stosowanie wyrobów zawierających azbest nie dłużej niż do 31.12.2032 r.



Same bariery

Środki masowego przekazu wracają dość często do tematu zdrowych materiałów, a świadomość ekologiczna jest coraz większa. Wszyscy teoretycznie już wiedzą, że azbest jest rakotwórczy. Jednak wciąż niewiele z tego wynika. Jadąc przez polskie wsie, można zobaczyć całe pola starych, niezabezpieczonych dachów pokrytych eternitem, często ukruszonych, porysowanych. A im bardziej zniszczony jest eternit na dachu, tym większe prawdopodobieństwo trującego pylenia.

Choć właściciele budynków lub zarządcy obiektów, w których zastosowano azbest, powinni dokonać przeglądu technicznego tych wyrobów i poinformować o tym gminne biura nadzoru budowlanego, nie zawsze to robią. [Raporty](#) o liczbie i stanie obiektów z azbestem też nie spływają regularnie.

Usuwanie materiałów zawierających azbest jest trudne ze względu na finanse - właściciele często po prostu nie mają pieniędzy na zmianę starego pokrycia dachu. Sama rozbiórka i unieszkodliwienie kosztuje bowiem od 3000 do 5000 zł za 100 m². Niektóre gminy dofinansowują to przedsięwzięcie. Dlatego warto się o to dowiedzieć i wypełnić odpowiedni wniosek.

Problemem jest też [składowanie odpadów](#). Nie zostały jeszcze przygotowane lokalne składowiska odpadów zawierających azbest. Jest ich wciąż za mało (nie licząc składowisk prywatnych), na przykład na terenie województwa mazowieckiego jedno, łódzkiego - dwa, wielkopolskiego - trzy, a w lubelskim, gdzie nagromadzenie azbestu jest bardzo duże, nie ma ani jednego.

"Murator"

Tekst: Grażyna Skibicka

Zdjęcia: Andrzej T. Papliński, Mariusz Pasek, Mariusz Bykowski

